

Sprawozdania

II Interdyscyplinarna Konferencja „Człowiek wobec masowych zjawisk społecznych” Wrocław, 5-6 czerwca 2006 roku

W dniach 5-6 czerwca 2006 odbyła się we Wrocławiu II Interdyscyplinarna Konferencja Naukowa „Człowiek wobec masowych zjawisk społecznych”. W tym roku jej tematem były nierówności społeczne. Organizatorem konferencji był Instytut Psychologii Uniwersytetu Wrocławskiego, a wśród uczestników znaleźli się przedstawiciele różnych uczelni i dyscyplin: filozofowie, socjologowie, pedagodzy, politolodzy, kulturoznawcy, demografowie, psychologowie i ekonomiści. Interdyscyplinarność podejść i spojrzeń sprawiła, że konferencja miała szansę stworzyć przestrzeń wymiany dla – czasem bardzo odmiennych – perspektyw patrzenia na nierówności społeczne, ujmowane jako problem aksjologiczny, pragmatyczny, ekonomiczny, społeczny, kulturowy i indywidualny.

W ramach konferencji odbyły się trzy sesje plenarne oraz dwanaście sesji tematycznych, w czasie których miało miejsce prawie siedemdziesiąt wystąpień, dotyczących m.in. ekonomicznych przejawów nierówności społecznych, problemów społecznych wynikających z nierówności, źródeł nierówności społecznych, nierówności w dostępie do informacji i wiedzy, radzenia sobie z konsekwencjami nierówności społecznych, nierówności społecznych w analizach historycznych, w dyskursie artystycznym i medialnym; równości i sprawiedliwości w refleksji humanistycznej, postaw wobec nierówności oraz systemowych prób rozwiązywania problemów wynikających z nierówności. Problematyka nierówności, ostatnio coraz popularniejsza, podejmowana jest najczęściej z punktu widzenia przyczyn i sposobów rozwiązywania tego społecznego problemu, tymczasem podczas konferencji znaczył się także nurt traktujący nierówności jako coś oczywistego, naturalnego i paradoksalnie potrzebnego.

Konferencję otworzyli: prodziekan ds. nauki Wydziału Nauk Historycznych i Pedagogicznych Uniwersytetu Wrocławskiego Jan Michał Burdukiewicz oraz dyrektor Instytutu Psychologii Maria Straś-Romanowska, oboje wskazujący na paradoksy i niejednoznaczności wpisane w problematykę nierówności społecznych, które z jednej strony są traktowane jako motor rozwoju społecznego, a z drugiej jako zagrożenie. Straś-Romanowska pytała, czy idea równości nie jest utopią, czy egalitaryzm nie jest niesprawiedliwy i czy różnorodność (tak eksponowana w dzisiejszej indywidualistycznej kulturze) nie kłóci się z ideą równości. Autorka zauważyła, że nierówności sprzyjają temu, że ludzie są sobie potrzebni (inaczej bylibyśmy obok siebie), ale akcentowała też istnienie pewnych granic nierówności, po których przekroczeniu „nierówność staje się dramatem”. Zaznaczyła, że współczesne tendencje zmierzają w kierunku likwidacji nierówności społecznych, w kierunku unifikacji – wątek ten przejawiał się podczas wielu wystąpień, aczkolwiek podkreślano również, iż myli się tu nierówność (w dostępie do pewnych cenionych społecznie dóbr) ze zróżnicowaniem, niejednorodnością (różnorodnością) i że nierówności rozumiane jako różnica są rzeczywiście czymś potrzebnym.

W sesjach plenarnych zaprezentowano siedem zróżnicowanych (aczkolwiek podobnych ze względu na „zewnątrzną perspektywę oglądu”) podejść do problematyki nierówności. W pierwszym wystąpieniu plenarnym, zatytułowanym *Własność jako źródło nierówności*, Tadeusz Kowalik z Wyższej Szkoły Społeczno-Ekonomicznej w Warszawie

przybliżył postępujący proces uspołeczniania ekonomii i wskazywał na cztery świadczące o tym zjawisku obszary zainteresowań nauk ekonomicznych: własność (traktowana jako wiązka praw), przejęcie problematyki sprawiedliwości (prawo Kuznieca-Louisa zakładające, że rozwój przemysłowy w początkowym okresie pociąga za sobą większe nierówności, które zostają zniwelowane czy złagodzone dopiero w krajach wysokorozwiniętych), nawrót do państwa (rynek i państwo jako dwa równoprawne regulatory mechanizmów gospodarki, oba mające wady i zalety) oraz neoinstytucjonalizm. Prelegent wskazywał również, że w ostatnich latach o 1/3 wzrósł dochód narodowy, a jednocześnie trzykrotnie wzrosła liczba osób żyjących poniżej granicy ubóstwa.

W dyskusji Straś-Romanowska przywołała artykuł – wywiad z *Polityki* (Na rozstaju dziejów, *Niezbędnik inteligenta*, nr 8), w którym Immanuel Wallerstein głosił, że światu grozi zagłada właśnie z powodu wyrównywania się nierówności, podczas gdy dla gospodarki najlepiej jest, jeśli 20% gromadzi kapitał, a 80% żyje na granicy ubóstwa. Autorka dociekała, jak podejście ekonomiczne ma się do satysfakcji społeczeństwa?

Leszek Kochanowicz, filozof z Dolnośląskiej Szkoły Wyższej Edukacji TWP we Wrocławiu, w referacie zatytułowanym *Nierówności i ideologie w Polsce w latach 1989-2006* zauważył, że współczesne przemiany polityczno-społeczne dotyczą wzrostu znaczenia społeczeństwa narodowego, coraz większej ekonomizacji sfery politycznej oraz powrotu po siedemnastu latach transformacji do postkomunistycznego podziału. Jednocześnie kreuje się mechanizmy, które uzgadniałyby nierówności, i neguje się antagonistyczny sposób uprawiania polityki. Następuje również wzrost populizmu, coraz silniejszy nacisk na tożsamość (tradycyjne wartości, fundamentalizm) i większa „emocjonalność” polityki. Prelegent podkreślał, że główną osią ostatnich wyborów była walka o tożsamość (reaktywacja wspólnoty, lustracja, dekomunizacja itd.). W dalszej części wystąpienia autor pytał, dlaczego linie podziałów społecznych dokonują się obecnie w perspektywie historycznej, i odpowiadał, że dzieje się tak z uwagi na cele polityczne i ideologiczne, a nie ekonomiczne. Wskazywał, w jaki sposób dyskurs nierówności, przeniesiony w sferę polityczną, ułożył historyczne linie podziału i wykreował obecnych wrogów politycznych. Prelegent (akcentując wyłączający charakter polskiego dyskursu politycznego) podkreślał również, że wykluczenie dyskursów innych niż prawicowe zagraża demokracji.

W wykładzie *Dobro zastane–dobro wytworzone: geneza zasobów do podziału a treść akceptowanej reguły sprawiedliwej dystrybucji dóbr* Maria Lewicka z Uniwersytetu Warszawskiego przytoczyła wyniki badań nad tym, co ludzie uważają za sprawiedliwy podział. Z polskich badań wypływa wniosek, że większość ludzi ma poczucie bycia niesprawiedliwie traktowanymi (niższy poziom i jakość życia, mniejsze zarobki niż wynikające z zasług) i jest to wynik uznany jako charakterystyczny dla Polski. Tymczasem badania przeprowadzone na Litwie i Białorusi wykazują podobny wzór. W dalszej części referatu Lewicka przypominała, że sprawiedliwość może być proceduralna (dochodzenie do celu) i dystrybucyjna (rozdział kosztów i rozdział profitów), a formuły rozdziału dóbr egalitarne (równo według potrzeb) i merytarne (według zasług, tj. praca, prawo, wysiłek). Akceptacja reguł sprawiedliwego podziału zależy do czynników socjo-demograficznych (wykształcenia, płci), podmiotowych (np. orientacji społecznej), sytuacyjnych (celów grupy, struktury zadania grupowego) oraz wielkości i charakteru dzielonych dóbr (dobra podzielne / niepodzielne, pozytywne / negatywne, nieskończone / skończone, zastane / wytworzone). Autorka, ujmując genezę dobra jako wypływającą z pewnego sposobu widzenia świata, przedstawiła opisy sześciu sytuacji zaistnienia dóbr do podziału (zysk zakładu pracy, rząd „znalazł” pieniądze, dotacja z UE, nadwyżka czynszu, odzyskane tereny, bezpłatne studia) oraz zreferowała wyniki badań nad preferowanym sposobem podziału każdego z tych dóbr. Prelegentka sugerowała, że

postrzeganie genezy dobra można potraktować jako zmienną psychologiczną – przykładem jest syndrom „L” (negatywna postawa wobec własności, negatywny obraz świata społecznego, dochodzenie do sprawiedliwości siłą, poczucie krzywdy, roszczeniowość, bierne oczekiwanie czegoś), którego nasilenie jest jednym z najważniejszych czynników sprawiających, że dobro jest spostrzegane jako zastane lub nie.

W trakcie dyskusji wskazywano na metodologiczny problem tych badań, jakim jest przejście po PRL-u pewnych schematów poznawczych czy interpretacyjnych (tzw. obiegowej mądrości) i sugerowano replikację w krajach spoza „bloku wschodniego”. Michał G. Woźniak z Uniwersytetu Rzeszowskiego dociekał, czy w idei nierówności nie chodzi o maksymalne wyzwolenie aktywności jednostki. Prawdą jest bowiem, że wczesne społeczeństwo wymaga dywersyfikacji, rodzi się tylko pytanie, jaka ona może być, skoro są takie nierówności, które „sprawiają, że przestaje się chcieć żyć”. Romuald Derbis z Akademii im. J. Długosza w Częstochowie zauważył natomiast, że z jednej strony jest poziom ekonomiczny, a z drugiej subiektywne poczucie wysokiej jakości życia – dzięki takim badaniom mamy poznawczy ogląd świata, reguły, ale nie subiektywną, fenomenologiczną perspektywę (czyli „jak ja się z tym czuję”). Wskazywał na niebezpieczeństwa socjologizacji psychologii.

Drugiego dnia sesję plenarną otworzył wykład Janusza Grzelaka z Uniwersytetu Warszawskiego: *O postawach Polaków wobec nierówności społecznych*, dotyczący postaw wobec trzech aspektów (nie)równości. Autor przedstawiał zależności preferencji reguł podziału (według potrzeb, wkładu, po równo, dla inwestowania w przyszłość) oraz czynniki sprzyjające równości: ekonomiczne (niepewność środowiska, niski poziom edukacji, miejsce zamieszkania, płeć), psychologiczne (niepewność społeczna, duże zróżnicowanie zysków i upatrywanie przyczyn tego stanu rzeczy w ludziach), orientacje społeczne (motywacja równościowa), orientacja kontroli (samokontroli) oraz wizję świata społecznego. Istnieją trzy wizje relacji interesów społecznych (interesy sprzeczne, zgodne, wspólne), ale ludzie mają tendencję do traktowania świata jako gry o sumie zerowej. Status ekonomiczny, mierzony subiektywnie albo obiektywnie, nie jest związany z żadną ze zmiennych. W dalszej części referatu autor prezentował również wyniki badań dotyczących bilansu życiowego w czynieniu, jak i doświadczaniu dobra / zła. Wyniki te wskazują, że bilans dobra jest zawsze niższy, gorszy niż bilans zła.

W dyskusji podkreślano, że mówienie o równościach jest być może dążeniem do uspołnienienia w całym systemie wartości i przekonań. Pytano również o treściowe różnicowanie obiektów i o nieobecność w tym referacie środowiska wewnętrznego (fenomenologicznego).

Wykład *O konstytuowaniu się obywatelstwa – przyczynek do kwestii nierówności w sferze polityki* autorstwa Jacka Raciborskiego, socjologa z Uniwersytetu Warszawskiego, dotyczył historycznych wzorców obywatelstwa (greckiego i rzymskiego). Grecki wzorzec obywatela oznaczał pewien status moralny, profesję, w którą wpisane były większe obowiązki i wyższy prestiż. Nie było tu wyraźnego rozdzielenia sfery prywatnej i publicznej. W modelu rzymskim natomiast obywatel był instrumentem ekspansji, obywatel wyborca dokonywał wyborów na podstawie własnych preferencji. W dalszej części wykładu prelegent podkreślał, że państwo może być uprawomocnione dopiero wtedy, gdy rozwiązany jest problem osób, które nie mają statusu obywatela. W dyskusji pytano o regionalność obywatelstwa i o to, co współcześnie daje obywatelstwo.

Tomasz Szkudlarek, pedagog z Uniwersytetu Gdańskiego, w referacie *Edukacja i konstruowanie społecznych nierówności*, w niezwykle ciekawy sposób zanalizował sposoby, w jakie edukacja konstruuje i utrzuca nierówności. Ideologie oświeceniowe niosły ze sobą idee równości, np. Rousseau twierdził, że to, co wspólnotowe, buduje się na zasadach kontraktu dotyczącego natury ludzkiej, a to, co jednostkowe, jest konstru-

owane społecznie. Sposobem konstruowania jest język. W dalszej części wykładu autor ukazywał sposoby tworzenia różnic między wsią a miastem w edukacji, różnic, które reprodukcją nierówności społeczne (społeczno-ekonomiczne). Kody językowe Bernsteina wskazują, że czynniki obiektywne, niezawinione w znacznym stopniu przesadzają, kim stanie się jednostka. Prelegent odniósł się także do kwestii kolonizacji dyskursu oraz instrumentalnych celów edukacji. Zanalizował również konsekwencje segregacji w klasach, która powoduje, że poszczególne grupy społeczne spotykają się dopiero w dorosłym życiu, w grupach, w których konflikt społeczny już istnieje.

Andrzej Szmajke z Uniwersytetu Wrocławskiego (*Komponent autoprezentacyjny w polskiej normie narzekania*) referował wyniki badań dotyczących polskiej normy narzekania. Często podkreśla się, że w USA modne jest demonstrowanie zadowolenia, a w Polsce – niezadowolenia. Autor przywoływał wyniki badań polegających na opisywaniu uogólnionego przeciętnego i przeciętnego w zakresie wybranych cech osobowości (szczegółowych lub ogólnych). W literaturze przedmiotu wskazuje się na trzy główne funkcje narzekania: katarctyczną, egotystyczną i autoprezentacyjną (narzekanie na los jako usprawiedliwianie niepowodzeń, skromna forma informowania o własnej wspaniałości oraz sposób na demonstrowanie mądrości i kompetencji). Autor wskazywał, że demonstrowanie surowości przynosi wzrost reputacji intelektualnej, która została nadwątlona (recenzent łagodny jest oceniany jako mniej kompetentny, ale jest bardziej lubiany, a surowy jako bardziej kompetentny, ale mniej lubiany). Ludzie posługują się surowością, aby podkreślić własną kompetencję i mądrość. W badaniach dawano listę 50 przymiotników (po 10 dotyczących kompetencji, sympatyczności, doskonałości moralnej, bezradności / zależności oraz ingracji). Wyniki wskazują, że w USA rzadziej stosuje się ingrację, a w Polsce częściej zastraszanie (surowość i zastraszanie jako szczególnie popularne w Polsce sposoby akcentowania kompetencji). Dążenie do spstrzegania własnej osoby jako mądrej i kompetentnej powoduje większy krytycyzm i surowość w ocenach dokonywanych publicznie. Osoby, u których wzbudzone motywację autoprezentacyjną, bardziej narzekają niż osoby z grupy kontrolnej, a te z kolei, bardziej niż osoby, które miały wypaść jako miłe. Podsumowując autor zaznaczył, że polscy studenci „na co dzień i prywatnie” bardziej koncentrują się na kompetencji, podobnie jak u amerykańskich dziewcząt, natomiast w przypadku amerykańskich chłopców zasada ta nie działa.

Dyskusje dotyczące uwikłań problematyki nierówności w aksjologię, politykę i ekonomię szczególnie wyraźnie ujawniły się w sesjach tematycznych. Z uwagi na to, iż sesje te odbywały się jednocześnie, przedstawię jedynie problematykę dwóch wybranych sesji, w których zastanawiano się nad problemami ludzi bezpośrednio doświadczających nierówności. Sesja zatytułowana *Wykluczenie społeczne* obejmowała cztery zróżnicowane referaty, które łączyła refleksja nad położeniem osób nieuczestniczących w głównym (czytaj: powszechnym) dyskursie. Bernadetta Nitschke, politolog z Uniwersytetu Zielonogórskiego (*Wykluczenie czy integracja? Mniejszości narodowe w rzeczywistości społeczno-politycznej III Rzeczypospolitej*), przywołała prawne regulacje umożliwiające normalne funkcjonowanie w społeczeństwie polskim mniejszości narodowych, dające mniejszościom pełnię obywatelskich i politycznych praw. Mniejszości żyją z reguły w rozproszeniu, a najbardziej widoczną mniejszością jest mniejszość niemiecka. Ze względu na znaczne zróżnicowanie poszczególnych mniejszości (odmienną historię, odmienne problemy) każdą z nich należy rozpatrywać jako oddzielną całość. W przypadku mniejszości można więc mówić i o marginalizacji, i o wykluczaniu, i o integracji.

Mirosława Nowak-Dziemianowicz z Dolnośląskiej Szkoły Wyższej Edukacji TWP we Wrocławiu w referacie *Sfera prywatna jako obszar nierówności. Komunikacyjne*

praktyki wykluczenia wskazywała na rodzinę jako to „miejsce”, gdzie zaczyna się proces wykluczania, którym potem zajmują się nauki społeczne. Wykluczenia w rodzinie mają charakter komunikacyjny, rodzina dostarcza bowiem jednego, nie dającego się sproblematyzować obrazu świata. To w jej obszarze nadajemy sens pojęciom i rzeczom, a rodzinna konotacja słów jest potem bardzo trudna do zmiany. Komunikacyjne praktyki wykluczania w rodzinie obejmują nieinicjowanie kontaktu, milczenie i zaniechanie, powodują, że młodzież nie rozmawia z rodzicami o ważnych sprawach. Prelegentka wskazała na dwa filmy (*Cześć Tereska* i *Abel twój brat*) ukazujące problemy zerwanej komunikacji (m.in. niewrażliwości na pragnienia innych) oraz na praktyki językowe zawłaszczające np. dziecięcą bezdomność (mówienie o rodzinie zastępczej lub domu dziecka, podczas gdy są to formy opieki nie mające wiele wspólnego z rodziną czy domem). Druga część wystąpienia dotyczyła paradoksów wpisanych w samą problematykę nierówności, przede wszystkim problemu równości jako przeciwieństwa nierówności. Czym jest i skąd się wzięła zasada równości (ontologiczną zasadą ładu społecznego, dążeniem, celem zaangażowanych badaczy, politycznym postulatem)? Czy równość oznacza wyrównanie / ograniczenie do przeciętności? Czy podejmowanie problematyki nierówności nie jest przejawem globalnego myślenia w indywidualistycznej kulturze (ludzie w ogóle, jakaś samotna matka, a nie konkretna) i przyznawaniem sobie prawa do przemawiania w imieniu innych, których definiuje się jako pokrzywdzonych (a w konsekwencji – legalizacją i uprawomocnieniem ich bierności)?

W trakcie dyskusji pytano, kto jest podmiotem tak rozumianego wykluczenia: osoba niesłuchająca czy też osoba niesłuchana, która stosuje kod nieadekwatny dla grupy dominującej (uczenie mowy jest przecież uczeniem subiektywnie doświadczania świata) oraz o szanse / możliwości przezwyciężania takich nierówności. Prelegentka zaproponowała powrót do indywidualnych opowieści: przyjrzenie się opowieściom osób, które „powinny być na dole, a są na górze”, i wydobywanie z nich tego, co pozwoliło im przezwyciężyć nierówności.

Dwa kolejne referaty ukazywały konkretne przykłady strategii wykluczania społecznego. Małgorzata Podogrodzka ze Szkoły Głównej Handlowej w referacie *Szara sfera – element wykluczenia społecznego?* zastanawiała się nad konsekwencjami i przyczynami wykonywania tzw. pracy nierejestrowanej. Praca dorywcza stała się obecnie ważnym i znaczącym uzupełnieniem budżetu domowego, jednak większość ludzi wykonuje ją jedynie sporadycznie. Bogna Bartosz z Uniwersytetu Wrocławskiego (*Korepetycje – edukacyjna strategia wykluczania?*) odniosła się natomiast do kwestii, czy niezwykle ostatnio popularne branie korepetycji jest plagą, modą czy koniecznością. Korepetycje, które kiedyś były formą pomocy w nauce, obecnie są sposobem na zapewnienie sobie sukcesu na egzaminie, a jednocześnie przerzucaniem odpowiedzialności za sukces dziecka na specjalistów. Prelegentka przedstawiła wyniki badań studentów I roku psychologii, z których wynikało, iż 50% z nich chociaż raz korzystało z korepetycji i wciąż korzysta z nich już po dostaniu się na studia. Badania wskazują, że koszt korepetycji jest postrzegany jako względnie niski, a same korepetycje są często traktowane jako forma mobilizacji do nauki (30% respondentów). Jednocześnie badani przyznają, że byli w stanie samodzielnie przyswoić materiał przerabiany z korepetytorem. Bartosz wskazywała, iż korepetycje (jako oznaka prestiżu, mody, bycia na topie) są dostępne jedynie dzieciom ludzi dobrze wykształconych i że mogą one modelować zachowania i postawy zewnątrzsterowne (niepewność, poczucie braku wiedzy). W dyskusji zaznaczono, iż wystąpienie było próbą uporządkowania zjawiska wielowątkowego i złożonego. Korepetycje, traktowane jako usługa, są czymś, co kompensuje niedostatki polskiej szkoły, a jednocześnie jest odbiciem istniejących w niej patologii (szkoła nie jest bowiem „żadną zmienną w biografii jednostki”). Korepetycje utrwalają istniejące nierów-

ności, ale nie generują ich, działają (jedynie?) przeciw równym szansom. Pytanie o to, czy są one strategią wykluczania jest pytaniem ze sfery moralności, bo niesie ze sobą heterogeniczne skutki. Jeśli korepetycje ujmijemy jako strategię wykluczania, to w podobny sposób powinniśmy potraktować również np. dostęp do Internetu czy „posiadanie” rodziców wyższym wykształceniem.

Sesja popołudniowa, zatytułowana „Nierówności płci”, obejmowała referaty dotyczące przede wszystkim różnic płciowych w zachowaniach i sytuacjach związanych z pracą zawodową. Ewa Waszkiewicz, politolog z Uniwersytetu Wrocławskiego (*Prawne i instytucjonalne formy przeciwdziałania dyskryminacji kobiet w Polsce 2002-2005*), analizowała wprowadzane w ostatnich latach formy niwelowania różnic płciowych w obszarze rynku pracy, gospodarki i polityki. Kobiety, zgodnie z wynikami badań, dłużej pozostają bez pracy, ich wynagrodzenie jest niższe, mimo jakościowo tej samej pracy, mają niższe świadczenia emerytalne, gorsze perspektywy awansu zawodowego. Prelegentka przedstawiła zmiany w polskim ustawodawstwie oraz inicjatywy Pełnomocnika Rządu ds. Równego Statusu Kobiet i Mężczyzn.

Traktowanie dyskursu emancypacyjnego jako dzieła elit, które formują postulaty dotyczące wyzwolenia kobiet, było przedmiotem wystąpienia Joanny Stryczyk z Instytutu Kultury Polskiej Uniwersytetu Warszawskiego (*Koncepcje nierówności we współczesnym dyskursie emancypacyjnym*). Prelegentka wskazywała, iż kobiety są ukazywane jako przedmiot, natura, cielesność i inność, mężczyźni – jako podmiot, kultura, duchowość i tożsamość. Fakt istnienia nierówności jest przykładem wykluczenia, ale może być też przykładem afirmacji (np. ujęcie macierzyństwa według A. Rich). Pytała również, czy jeżeli polska kultura jawi się jako kultura patriarchalna, lansująca męskie wzorce, to na ile możliwe jest, by kobiety mówiły „swoim głosem”, a na ile dyskurs emancypacyjny to jedynie ideologiczne postulaty? Częściową odpowiedź stanowił referat Elżbiety Górnikowskiej-Zwolak z Górnośląskiej Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Mysłowicach (*Nieobecność kobiet i problematyki kobiecej w dyskursie naukowym – na przykładzie pedagogiki*). Prelegentka pytała o powody niedoreprezentowania problematyki kobiecej w polskich podręcznikach oraz wskazywała na konieczność przyjęcia wobec tej problematyki postawy zaangażowania, zwłaszcza wśród badaczy z kręgu pedagogiki społecznej. Refleksja nad problematyką dotyczącą kobiet ma być szansą rozwoju tej dyscypliny oraz poszerzenia jej perspektywy poprzez postulat interdyscyplinarności i autoanalizy. W trakcie dyskusji zastanawiano się, czy przedstawiony przez prelegentkę problem jest unikatowy dla reprezentowanej przez nią dziedziny, i przeciwstawiano jej psychologię, w której problematyka kobieca jest częścią każdego podręcznika.

Społeczno-poznawcze uwarunkowania nierówności płci w zarządzaniu – raport z badań Aleksandry Hulewskiej (Uniwersytet Adama Mickiewicza w Poznaniu) to pierwszy z referatów ukazujących nierówności powiązane z zarządzaniem. Wyniki uzyskane w ankietach przeprowadzanych wśród osób rekrutujących na stanowiska w zawodach silnie sprofilowanych płciowo (mechanik i nauczyciel przedszkola), pokazują, że chętniej zatrudnia się osoby płci zgodnej ze stereotypem. Prelegentka sugerowała, że może to być efekt spostrzegania przez rekrutujących nieodpowiedniości między wyobrażeniami a prototypowym obrazem pracownika. Teresa Kupczyk z Politechniki Wrocławskiej (*Nierówność szans kobiet na rynku pracy w zarządzaniu*) kontynuowała ten temat wskazując, że na niższych stanowiskach menedżerskich kobiety są chętniej widziane. Kobiety menedżerowie mniej stawiają na efektywność swoich działań, a bardziej na międzyludzkie relacje. Cenią też nierywalizacyjne wartości. Kobiety menedżerowie były również podmiotem badań Edyty Łobody-Świąteczak z Uniwersytetu Łódzkiego, która w referacie *Czy kobiety są makiawelistyczne a mężczyźni autokra-*

tyczni? Analiza stylów sprawowania władzy w relacjach z podwładnymi pytała o efektywność stylów sprawowania władzy przez kobiety. Prelegentka wskazywała na podwójne skrepowanie kobiet: preferowany przez nie wpływ miękki niesie ze sobą brak szacunku, natomiast wpływ twardy powoduje brak lubienia. Wyniki badań wskazują, że kobiety menadżerowie na wyższym szczeblu są bardziej sumienne i mają większe poczucie osamotnienia, na niższym – bardziej neurotyczne niż mężczyźni. Zarówno kobiety, jak i mężczyźni na wyższym szczeblu częściej stosują styl autokratyczny; poza tym nie ma większych różnic między kobietami a mężczyznami.

Krystyna Węglowska-Rzepa, Anna Gruzińska i Monika Herberger z Uniwersytetu Wrocławskiego (*Sytuacja kobiet pracujących zawodowo i przebywających na urloпах wychowawczych a kształtowanie relacji rodzinnych*) dociekały, jakie rozwiązania są tworzone, by dać kobietom szansę. Prelegentki przytaczały społeczne propozycje pomocy kobietom matkom, takie jak elastyczne formy zatrudnienia czy pomoc w samorealizacji (m.in. projekty „Kobieta pracująca” i „Equal”).

Powyższy przegląd referatów wygłoszonych na II Interdyscyplinarnej Konferencji Naukowej z cyklu „Człowiek wobec masowych zjawisk społecznych” nie wyczerpuje z pewnością wszystkich przewijających się przez nią wątków. To sprawozdanie jest subiektywne, ale oddające też zagadnienia i problemy najmocniej wyeksponowane podczas dyskusji i referatów.

Podsumowując, konferencja „Nierówności społeczne” stała się miejscem starcia różnych perspektyw patrzenia na nierówności i jako taka stanowiła ciekawą poznawczo propozycję dla wszystkich, którym owa tematyka jest bliska. Jednocześnie jej „interdyscyplinarność” nie przejawiała się niestety w interdyscyplinarnym podejściu do poszczególnych problemów. Psycholodzy analizowali nierówności z punktu widzenia społecznych nawyków oraz strategii myślenia i działania, pedagodzy pod kątem wykluczającej funkcji edukacji, ekonomiści – pod względem wpływu nierówności na sytuację gospodarczą, a przedstawiciele nauk społecznych – w aspekcie politycznych i społecznych implikacji nierówności. Niewielu było autorów, którzy próbowali z różnych (własnych) punktów widzenia ujrzeć omawiany problem. Należy jednakże podkreślić otwarcie uczestników na uwagi ze strony przedstawicieli innych kierunków oraz ujawnienie się pewnej przestrzeni dialogu. Podejmowanie podobnych inicjatyw warte jest docenienia również ze względu na ogromny wysiłek organizacyjny włożony w to przedsięwzięcie, a referaty i dyskusje toczone podczas konferencji z pewnością stanowią będą inspirację dla rozwijania interdyscyplinarnego dyskursu o nierównościach społecznych.

*Agnieszka Zubik
Instytut Psychologii, Uniwersytet Wrocławski*
